CZĘŚĆ XXXVIII — № 83. ROK 19 — (1848.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. *Półroczna* 8 rub. srebrem.

WTOREK, $\frac{2}{14}$ LISTOPADA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{1}{13}$ *Listopada.*

Przez rozkaz dzienny CESARSKI z dnia 24 Października, Dowodzca Gwardyjskiego Odwodowego Korpusu jazdy, Jenerał-adjutant, Jenerał jazdy *Knorring 1*, zostaje na własną prośbę uwolniony od dowództwa korpusu i mianowany Członkiem Rady Wojennej, z pozostaniem Jenerał-adjutantem — zostają mianowani: Naczelnik 1 lekkiej dywizyi jazdy Gwardyjskiej, Jenerał-porucznik *Łanskoj 1*, Dowodzcą Gwardyjskiego Odwodowego Korpusu jazdy; Dowodzca 2 brygady 1 lekkiej dywizyi Gwardyjskiej, Jenerał-porucznik *Engelhardt 1*, Naczelnikiem pomienionej dywizyi; Dowodzca pułku Kozaków Gwardyi, Jenerał-major *Janow*, Dowodzcą pomienionej brygady z zachowaniem i dowództwa pułku.

— Dowodzca 2 brygady dywizyi Kirysyerów gwardyi i pułku Kirysyerów JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Jenerał-major *Arapow*, najłaskawiej mianowany Członkiem Departamentu Stadnictwa krajowego, z zachowaniem dotychczasowego dowództwa.

— Przez rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale Dróg Kommunikacyj i Gmachów Publicznych, 20 Października, Towarzysz Głównozarządzającego tym Wydziałem, Jenerał-porucznik Inżenjerów *Rokassowski*, mianowany Członkiem Kommissyi do wybudowania Sobornej Cerkwi św. Izaaka z zachowaniem dotychcz. obowiązków. — 22 tegoż m. N. CESARZ JMć oświadcza MONARSZE Swe zadowolenie Naczelnikowi 1 Okręgu Dróg Kommunikacyj, Jenerał-majorowi *Romanow* i Naczelnikowi IV Oddziału tegoż Okręgu, Podpułkownikowi *Bohuszewskiemu*, za wyborne urządzenie szosse z Krasnego Sioła do Gatczyna. — 23 tegoż m. Towarzysz Głównozarządzającego Wydziałem Dróg Kommunikacyj i Gmachów Publicznych, Jenerał-porucznik *Rokassowski*, mianowany do zasiadania w Rządzącym Senacie z zachow. dotychcz. obowiązków.

— Przez takiż Rozkaz dzienny w Wydziale służby Cywilnej z dnia 21 Października, Ober-prokuror Ogólnego Zgromadzenia Warszawskich Departamentów Rządzącego Senatu, Rzecz. Radzca Stanu *Brodowski*, na własną prośbę otrzymuje dymissyą od służby.

O CHOLERZE.

W PETERSBURGU: po 27 Października zostaw. chorych 114 — w ciągu doby przybyło 23 — wyzdrowiało 6 — umarło 8 — po 28 Października pozostało chorych 123.

W ciągu doby przybyło 22 — wyzdrowiało 10 — umarło 13 — po 29 Października pozostało chorych 122.

W ciągu doby przybyło 15 — wyzdrowiało 9 — umarło 5 — po 30 Października pozostało chorych 123.

W ciągu doby przybyło 17 — wyzdrowiało 7 — umarło 9 — po 31 Października pozostało chorych 124.

OGÓLNE WIADOMOŚCI O CHOLERZE.

W *Moskwie* od 11 po 17 Października zachorowało 10, umarło 8 — w powiatach zachor. 6, umarło 2. (Donieśliśmy już że 19 tegoż m. niebyło w Moskwie nowych chorych).

W gub. *Mohylewskiej* od 7 po 14 Października zach. 515, umarło 193.

W *Witebsku* epidemija ustała — w powiatach od 23 po 30 Września zach. 243, um. 93.

W *Rydze* od 5 po 9 Października zachorow. 4, um. 2; w *Dorpacie* zachor. 60, umarło 17 — w innych powiatach zach. 95, um. 39.

W *Mitawie* od 8 po 15 tegoż m. zachor. 8, um. 5— w powiatach zach. 87, um. 32.

W gub. *Podolskiej* od 2 po 9 tegoż m. zachor. 836, umarło 285.

W *Żytomirzu* od 2 po 9 tegoż m. zach. 18, um. 10— w powiatach zach. 1,075, um. 371.

W gub. *Mińskiej* od 27 Września po 4 Października zach. 439, um. 102.

W *Kownie* od 1 po 8 Października zach. 4, um. 3 — w powiatach zach. 565, um. 174.

W *Grodnie* od 1 po 8 Października zzchorowało 177, umarło 88 — w powiatach zachor. 2,205, um. 537.

(Z gubernij Kijowskiej i Wileńskiej nowych wiadomości nie odebrano).

24 Października 1848.

NOWINY Z KAUKAZU.

(Dokończenie).

«Xiążę *Argutinskoj* odebrawszy 8 Września w Temir-Chan-Szura wiadomość o wtargnieniu *Szamila* do okręgu Samurskiego, zebrał na 10 tegoż m. między Ławaszy i Nas-Kent, oddział, od 6 bataljonów piechoty i dywizyonu dragonów i pociągnął na Kumuchu; na tym punkcie połączyły się z oddziałem jeszcze trzy bataljony. On przybył 16 Września do Kuriag forsowanemi marszami bez dniówek, niezważając na dżdżystą porę i głębokie śniegi wypadłe w górach. Tam stawił się przed nim sztabs-kapitan *Buczkijew* i doniosł mu o położeniu Achtińskiego garnizonu.

Xiążę *Argutinskoj* pośpieszył z przednią strażą i górnemi działami w jukach uczynić rekonesans ku twierdzy. Dodawszy załodze odwagi swojém ukazaniem się na lewym brzegu Samura, przekonał się że niepodobna jest urządzić liniją operacyjną od Kuriag do Acht; popsute drogi były do nieprzebycia dla artylleryi, mosty poznoszone, nadto attakowanie nieprzyjaciela z tej strony wymagałoby zbudowania mostu na Samur. Niemając na podorędziu potrzebnych ku temu materyałów w kraju bezleśnym, xżę *Argutinskoj* postanowił wziąść kierunek ku Kabir z całym oddziałem, wzmocnionym konną milicyą, przeszedł dwa górne grzbiety i przeprawiwszy się przez Samur w brod, 21 Września stanął pod wsią Zuchuł, w bliskości Chazr.

22 Września o świcie, oddział wyruszył z Zuchuł ku Acht, nieprzyjaciel przecinał drogę między dawnym fortem Tyfliskim i wsią Miskanżi. Pozycya jego była nadzwyczaj mocna. Na samej drodze, idącej nader spadzisto pod górę, między kamieniami, wzniesione były mocne barykady o kilku piątrach; prawe skrzydło opierało się o prostopadły grzbiet góry, który można było obejść nieinaczej jak kołując wiorst 10, lewe kończyło się również prostopadłym urwiskiem nad rzeką Samur. Chorągiewek wiele było widać; liczba nieprzyjaciela podług powieści jeńców wynosiła do 7000 piechoty, z wyborową jazdą, pod dowodztwem *Daniel-Beka* i *Hadżi-Murada*.

O południu wojska skoncentrowały się; na samém korycie rzeki Samur była urządzona baterya ze 4 dział i 10 rakietowych przyborów, sięgająca w skrzydło nieprzyjacielskiej pozycyi; cała jazda przeprawiła się na lewy brzeg Samura i podeszła ku brodowi, prowadzącemu w tył nieprzyjaciela. Bataljony pułku Xięcia Warszawskiego 1, 2 i 3, wspierane dwoma bataljonami Apszerońskiego pułku, pod dowodztwem pułkownika *Maniukin* poszły do szturmu z frontu pozycyi.

Tłumy, pokrywające góry, puściły grad kamieni i kul, ale bataljony, bez wystrzału, postępowały w dobrym szyku kolumnami. Podpułkownik *Kiszyński* poprowadził 2 bataljon pułku Xięcia Warszawskiego na najurwistszą wyniosłość, uwieńczoną silną barykadą, stanowiącą klucz pozycyi. Podszedłszy pod barykadę zatrzymał bataljon dla odetchnienia; wtedy wszystkie bandy Miuridów uderzyły z zawałów na szaszki i na swych barkach wniosły *Kiszyńskiego* z jego bataljonem wewnątrz barykady. Major *Ałtuchow* z 3-m bataljonem gwałtownie attakował lewe skrzydło pozycyi nad samą spadzistością i straciwszy kilku ludzi, zrzuconych do rzeki, prawie bez wystrzału wyparował Miuridów z nadzwyczaj mocnego stanowiska. Podpułkownik *Pirogow* z 1-m bataljonem ciągnął na środek pozycyi, i nie zatrzymawszy się ani razu wytrzymał najsilniejszy ogień i z takim popędem męztwa, że nieprzyjaciel ostać się nie mógł. Jak skoro się zachwiał, pułkownik *Dżafar-Kuli-Aga-Bukichanow* z całą jazdą przeprawił się zabrawszy mu tył i gwałtownie attakował uciekających w skrzydło.

O godzinie 1 po południu, nieprzyjaciela już na polu bitwy nie było; on zostawił trzy chorągiewki, 300 trupa i 70 jeńców, jazda, wspierana piechotą, ścigała go w ślad, oddział nocował pod ścianami oswobodzonego Achtińskiego fortu, zrobiwszy w tym dniu 35 wiorst drogi i odniosłszy świetne zwycięztwo.

Nam zabito 15 ludzi, ranieni: z pułku pieszego Xięcia Warszawskiego podpułkownik *Kiszyński*, kapitan *Dobryszyn*, porucznicy *Łazarew* i *Buchholtz*, podporucznik *Lubawski*, chorąży *Krummes* i 152 żołnierzy.

23 i 24 Września oddział szedł za nieprzyjacielem do wsi Rutuła, ale *Szamil*, *Daniel-Bek* i *Hadżi-Murad* uciekali na przedzie oddziału; w tej chwili w całym Samurskim okręgu niemasz ani jednego uzbrojonego Miurida; mieszkańcy sami przyprowadzają jeńców i proszą o przebaczenie jako obłąkani i zmuszeni siłą przemagającą.

Xiążę *Argutinskoj* ze szczególną pochwałą wymienia pułkowników: *Bakichonowa*, *Godlewskiego* i *Maniukina*, pod-

pułkowników *Pirogowa* i *Kiszyńskiego*, majora *Ałtuchowa*, poruczników *Łazarewa* i *Buchholtza*, którzy się odznaczyli w tej sprawie; obrońcy fortu, według słów jego, *wszyscy się odznaczyli*, lecz szczególniej pułkownik *Roth*, kapitanowie *Nowosiołow* i *Żorż*, sztabs-kapitan *Buczkijew* i chorąży *Binnet*.

Jenerał - porucznik *Szwarc*, dowiedziawszy się ze swej strony o kierunku wziętym przez główne siły *Szamila*, zostawił w Biełokańskim wąwozie obserwacyjny oddział, i ściągnął dalsze, podwładne mu wojska ku Elisu, na prawe skrzydło linii Lezgińskiej. Zabezpieczywszy Dżaro-Biełokański obwod i okolice Nuchy od wszelkiego pokuszenia, on pociągnął w górę Elisujskim wąwozem w tył nieprzyjaciela i przybył 22 Września do goralskiej wsi Kudal; ale znaczna partya Miuridów, rozłożona pod tą osadą, nagle odstąpiła i skryła się z przed oczu, a przeto powszechna ucieczka nieprzyjaciela usunęła potrzebę dalszego poruszenia wojsk przez wysokie góry, głębokim pokryte śniegiem.

Buntownicy śpiesząc do swych domów i nigdzie niezatrzymując się, wiele cierpieli od głodu i chłodu, posłani dla śledzenia ich obrotów nasze milicyonery, naliczyli po drodze 144 trupów, niemych świadków nieszczęśliwego ich odwrotu.

Szamil, wróciwszy jeden z pierwszych w swoje schronienie, przyniosł z sobą, zamiast łupów, wyrzuty Miuridów za ogromną stratę najlepszych ludzi ze wszystkich prawie goralskich plemion i przeklęctwa mieszkańców całego kraju, których zmusił do złamania powinności i potém bez pomocy wydał na zasłużoną karę za ich słabość ku niemu. Takie są dla niego i lekkowiernych jego zwolenników smutne następstwa zuchwałego zamachu, którym on mniemał podnieść w górach chwiejący się swój kredyt. To pokuszenie w jednej chwili obróciło się na szkodę jego samego, dawszy jedynie sposobność walecznym wojskom Kaukazskiego korpusu do okrycia się nową sławą w ścianach Achtińskich i na wyniosłościach wsi Miskinży.

W słusznem ocenieniu tych znakomitych czynów, N. Cesarz Jmć najłaskawiej raczył nadać: Jeneral-adjutantowi Xięciu *Argutińskiemu - Dołgorukow* order Św. Alexandra Newskiego, pułkownikowi *Rothowi* rangę Jenerał-majora i arendę od 1,200 r. sr. dochodu, — kapitanowi *Nowosiołow*, który objął po nim dowodztwo, rangi: majora i podpułkownika, — całej załodze roczny żołd bez potrącenia i 40 znaków honorowych wojskowego orderu — wszystkim żołnierzom i podoficerom oddziału który był pod Miskinżi, po rublu srebrem.

O tych którzy się najwięcej odznaczyli i o wsparciach dla rodzin tych co polegli, Najwyżej rozkazano wnieść oddzielne przedstawienie.

(Donieśliśmy już o mianowaniu Sztabs-kapitana *Jesakow* Fligel-adjutantem J. C. Mości.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA.

Wiadomości z Wiednia przywiezione przez pocztę dzisiejszą nie idą dalej jak po 1 Listopada. Tego dnia po południu wojska Cesarskie wzięły szturmem koszary Saltzgriess, gdzie się była zatarasowała część powstańców; wielu z nich pojmano z bronią w ręku.

Miano nadzieję uratować od zniszczenia bibliotekę Cesarską i Gabinet Mineralogiczny, podpalone przez powstańców.

Ogłoszona została proklamacya Naczelnego Dowodzcy tymczasowego Gwardyi Narodowej P. Messenhauser, którą najmocniej zaprzecza twierdzeniu, jakoby on upoważnił do złamania kapitulacyi przez korpusy ruchome.

— Piszą do Gazety Wrocławskiej: «Kossuth nie przestaje posuwać dalej swoję politykę w kierunku najbardziej rewolucyjnym. I tak, nietylko dobra Arcyxiążąt Alberta i Stefana mają być skonfiskowane, ale temuż losowi poddana własność barona Sion między Pesthem i Budą za to, że jakoby baron był w listowych stosunkach z Banem Kroacyi. Większa część twierdz Węgierskich jest jeszcze w ręku dowodzców przychylnych sprawie austryackiej, którzy środkami dzielnemi utrzymują ludność miast w posłuszeństwie. Takim sposobem Zand i Kanischa były bombardowane, Temeswar postawiony na wojennej stopie. W armii Węgierskiej większa część oficerów pozostają wiernemi Cesarzowi, jakož gdy ta armija weszła na ziemię austryacką wielu oficerów niechciało się bić a inni otrzymali pozwolenie opuścić armiją.»

— Monitor Pruski ogłasza następujący list z Wiednia, 2 Listopada: «Pożar w pałacu Cesarskim został ugaszony i pokazuje się iż sprawił w nim nie wielkie szkody. Xięgi w Bibliotece i piękny pomnik Canovy w kościele Augustyanów zostały ocalone; Gabinet Historyi Naturalnej też mało ucierpiał.

«Miasto w tej chwili jest zewsząd zamknięte i odbywają się rewizye po domach. Wojska Cesarskie pochodzenia Niemieckiego pozostaną w mieście, wojska zaś innych narodowości odebrały rozkaz obserwowania i ścigania Węgrów. Mówią że Schutte został zatrzymany w Kloster-Neubourg a Küster w Linz; również adjutant Bema, sam zaś Bem nie jest pojmany.

— Ważne zaburzenia zaszły w Brunn wieczorem i w nocy 29 Października; zostały one powściągnięte 30-go rano przez Gwardyą Narodową, która zmuszona była użyć oręża i pewną liczbę burzycieli zabito i raniono. Rozruchy miały za pozor postanowienie ciągnąć na pomoc Wiedniowi, ale prawdziwą pobudką była chęć rabunku, jakož burzyciele rabowali miasto przez noc całą.

*

Pesth, *24 Października*. Nowiny z Transylwanii nie są dla Węgrów pomyślne, albowiem cała ta prowincya przeciw nim się uzbraja.

Agram, *21 Października*. Rząd Banatu wydał nader surowe rozporządzenia i nakazał konfiskatę majątków Kroatów i Słowian, którzy się przyłączyli do Magyarów lub opuścili kraj i na wezwanie nie wrócili.

PRUSSY. *Berlin*, *5 Listopada*. Na posiedzeniu Zgromadzenia Konstytującego 2 b. m. Prezes odczytał listy jenerała Pfuel, oznajmujący iż składa urząd Pierwszego Ministra i jenerała hrabi Brandebourg, iż Król polecił mu złożenie nowego Gabinetu, i z tego powodu Prezes zawezwał Zgromadzenie do odroczenia się.

Żywe rozprawy w skutek tego zawiązały się w Zgromadzeniu, które na temże posiedzeniu mianowało Deputacyą do Króla z protestacyą przeciw wybraniu hrabi Brandebourg. Odpowiedź Królewska nie była jeszcze wiadoma.

Zgromadzenie zaprotestowało jednoczasowie przeciw postanowieniu wydanemu przez Ministra Spraw Wewnętrznych Eichmann z powodu ostatnich rozruchów, którém zapowiedział, że w podobnych przypadkach wojsko ma być na przyszłość wzywane do przywrócenia porządku. W tymże duchu zaprotestował i dowodzca Gwardyi Narodowej P. Rimpler.

ANGLIJA.

Londyn, *31 Października*. Wczora, Królowa Jmć z Xięciem Albertem jezdzili do Claremont dla odwiedzenia Królowej Belgii i Ludwika-Filippa. Królowa Marya-Amalija jest w tej chwili słaba.

Dziś Rada Tajna zbierze się w Zamku Windsor dla dalszego odroczenia Parlamentu, który jest odroczony do 2 Listopada.

— Sądzą że Wodz Naczelny Armii w Indyach Wschodnich lord Gough, którego zakres służby już upływa, zachowa jeszcze to dowodztwo przez czas niejaki, gdyż Zarząd Kompanii nie może się porozumieć z Xięciem Wellington, od którego, jako od Wodza Naczelnego Armii Angielskiej, zależy wyznaczenie nowego Dowodzcy. Xiążę pragnie ważne to stanowisko powierzyć jenerałowi sirowi Charles Napier, lecz Zarząd Kompanii na to się nie zgadza, lękając się burzliwego charakteru tego zkąd inąd znakomitego jenerała.

Londyn, *1 Listopada*. Na ostatniej Radzie Tajnej uchwalono odroczyć Parlament od 2 Listopada do 19 Grudnia.

— Od dnia ukazania się cholery w Londynie po dzień dzisiejszy było 120 chorych, umarło 64.

FRANCYA.

Paryż, *31 Października*. Na wczorajszém posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Minister Skarbu złożył projekt konsolidowania bonów Skarbowych i depozytów Kass Oszczędności.

— Podług gazety *Assemblée Nationale* Rządy Angielski i Francuzki zgodziły się na to iżby miejscem konferencyj w rzeczy pośrednictwa tych dwóch Mocarstw w sprawie Włoskiej, była Belgija; z pewnością twierdzić można że i Rząd Sardyński chętnie na to przystanie.

— W tych czasach rozdana została w armii znaczna liczba ozdób Legii Honorowej.

— Dekret o obiorze Prezesa Rplitej składa się z 7 artykułów, których treść jest następująca:

Wybory zaczną się po całej Francyi w dniu 10 Grudnia. Wszyscy obywatele zamieszczeni w spisach na wybory reprezentantów do Zgromadzenia Narodowego, będą też uczęstniczyli w wyborze Prezesa. Będą głosowali w głównéḿ mieście Kantonu lub, w razie poddzielenia takowego, we wskazanym przez władzę miejscową okręgu. Głosowanie będzie przez bilety; bilet powinien być napisany na papierze białym, inaczej nie będzie przyjęty. Wojskowi będą głosowali w głównéḿ mieście Kantonu w którym mają kwatery. Żeby być Prezesem Rplitej trzeba być urodzonym Francuzem i mieć niemniej nad 30 lat wieku. Głosy będą obliczane w miastach głównych kantonowych; z tych miast spisy będą przesłane do miast Departamentowych, gdzie sporządzony zostanie rachunek ogólny. Takie rachunki Departamantowe, których będzie 86, zostaną przesłane do Paryża, do Kommisyi umyślnie mianowanej przez Zgromadzenie Narodowe, złożonej z 30 Członków, która uczyni ogólne i ostateczne obrachowanie. Ażeby być obranym Prezesem Rplitej wprost przez Narod, potrzeba mieć za sobą przynajmniej połowę wszystkich podanych i niemniej nad 2 miljony głosów. Jeżeli tych dwóch warunków: większości koniecznej i liczby 2,000,000 głosów nikt nie otrzyma, wtedy dopiero Zgromadzenie Narodowe obierze Prezesa Rzeczypospolitej z liczby pięciu osób, które miały najwięcej głosów za sobą. Licząc czas potrzebny na samo głosowanie i na obliczanie głosów częściowe i ogólne, wypada, że wybor Prezesa nieprędzej może być wiadomy, jak około 20 Grudnia roku bieżącego.

— Gazeta *la Presse*, wydawana przez znanego P. Emile Girardin, jest otwartą stronniczką, a gazeta *le National* organ Naczelnika Rządu jenerała Cavaignac, również jawną przeciwniczką kandydatury Ludwika Bonaparte do Prezydencyi Rplitej. Ta ostatnia wyjawia intrygi, knowane po prowincyach przez agentów Xięcia. Między środkami używanemi ku zapewnieniu mu powodzenia, niepoślednie miejsce trzyma *potwarz*. Agenci powtarzają wszędzie że jenerał Cavaignac jest zaprzedany Ludwikowi-Filippowi, «że jak tylko zostanie Prezydentem, natychmiast ogłosi Hrabię Paryża Królem Francuzów: niektórzy dodają nawet że jenerał pojmie w małżeństwo Xiężnę Orleańską.

— Gazety Departamentowe są napełnione szczegółami o intrygach agentów Ludwika Bonaparte, w celu zapewnienia mu Prezydencyi Rplitej. Dla zjednania mu co naj-

więcej głosów, rozpuszczają oni pomiędzy prostym ludem najdziwaczniejsze pogłoski. I tak, Ludwik Napoleon, który po wielu miejscowościach uchodzi za samego Cesarza Napoleona, wraca z wygnania z ogromnemi skarbami. Przez dwa lub trzy lata lud nie będzie płacił żadnych podatków i będzie miał wszystkiego obfitość. Jeżeli zostanie obranym Prezesem lub Cesarzem, przyrzeka założyć stolicę w mieście Departamentowém (tej miejscowości gdzie agent się znajduje; to przyrzeczenie powtarza się w 85 Departamentach) i procz tego będzie miał pałace po wszystkich miastach Kantonowych. Nadto, (również według miejscowości gdzie się to mówi), wezmie sobie za Ministra już P. Raspail, już Ledru Rollin, już Thiers'a, *i t. p.*

Paryż, *1 Listopada.* Wczora Zgromadzenie Narodowe ukończyło rozprawy ogólne nad budżetem 1848 roku, przyjęło dwie pierwsze części tyczące się długu krajowego i uposażeń i przeszło do rozbioru budżetów częściowych wydziałów Ministeryalnych.

— P. Souteyra ponowił swój wniosek, ażeby od kandydatury do Prezydencyi Rplitej wyłączony był każdy, kto nie udowodni 5-cio-letniego pobytu we Francyi lub jej posiadłościach.

— Naczelnik Rządu miał dziś naradę z Prezesem Zgromadzenia we względzie zajęć jakie to ostatnie ma mieć w oczekiwaniu obioru Prezesa Rplitej. Pokazało się że na te sześć tygodni czasu Zgromadzenie będzie miało do roztrząśnienia 15 projektów do praw i około 1000 prośb, co więcaj niż dostateczném jest na zajęcie tego czasu. Wszakże uradzono że Zgromadzenie nie będzie miało codziennych posiedzeń, ale będzie zwoływane stosownie do potrzeby.

— Gazeta *la Presse* popiera swoje obstawanie za kandydaturą Ludwika Bonaparte zdaniem P. Guizot, który miał ostatnimi czasy oświadczyć w Londynie, iż mniema być ją zgodną z prawdziwym interesem Francyi.

— Stronnictwo w łonie Zgromadzenia Narodowego, zwane partyą du Palais National, postanowiło prowadzić do Prezydencyi jenerała Cavaignac.

— Gazeta jedna donosi, że P. Guizot będzie podany na kandydata do Prezydencyi Rplitej z Departamentu Calvados.

DANIJA.

Kopenhaga, *25 Października.* Przedwczora Król osobiście otworzył posiedzenia Sejmu Duńskiego.

HISZPANIJA.

Madryt, *24 Października.* P. de Lesseps odebrał od swego Rządu listy, któremi umocowany zostaje w charakterze Posła i Ministra Pełnomocnego Rplitej Francuzkiej przy Dworze Madrytskim.

Wiadomość o wydaleniu się sławnego szefa Karlistów Cebrera z Hiszpanii, potwierdza się; szwagier jego, Armans, jeden z najczynniejszych przywodzców geryllasów, poddał się Rządowi; prowincya Maestrazga jest odtąd wolna od band Karlistów czyli Montemolinistów.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOSCI.

FRANKFURT, *4 Listopada.* Na posiedzeniu wczorajszém, po odrzuceniu wielką większością wszystkich wniosków podawanych przez partyą ultra-liberalną, Zgromadzenie narodowe przyjęło we względzie spraw Austryi następne postanowienia podane przez Kommisyą: «Zgromadzenie wzywa Gabinet Cesarsko-Niemiecki do starania się wszelkiemi możliwemi środkami: 1.) Aby Kommisarze Cesarstwa zdołali wszędzie otrzymać uznanie i ocenienie władzy i powagi Rządu Centralnego. 2.) Ażeby usiłowali wszędzie w Austryi zachować interes Niemiec. 3.) Ażeby całym swym wpływem, i drogami pokoju, bez krwi rozlewu, usiłowali załatwić zajścia austryackie. 4.) Jakikolwiek będzie skutek tego złatwienia, ażeby starali się ochronić od wszelkiego nadwerężenia prawa i swobody, zapewnione ludom austro-niemieckim w Marcu i Maju bież. roku.»

— Kommisya wyznaczona przez Sejm tutejszy do spraw Austryackich miała zręczność w samém zródle czerpać najpewniejsze wiadomości o rzeczach Wiedeńskich. Przybyła tu Deputacya do Wikaryusza Cesarstwa od Rady Municypalnej Wiedeńskiej, na czele której jest P. Bondi, Prezes tej Rady. Pierwsze pytanie które mu w tej Kommisyi zadano, było, czy poruszenie Wiedeńskie ma być uważane jako poruszenie Demokratyczne? P. Bondi zaczął od oświadczenia, że sam jest demokratą i że dla tego właśnie był obrany Naczelnikiem Rady, że wszakże bunt Wiedeński był wywołany nie przez demokracyą, ale jedynie przez pieniądze Węgierskie. Na pytanie: czy anarchija panuje w Wiedniu, nie chciał wprost odpowiedzieć, objaśnił tylko że Municypalność rozdawała chleb robotnikom, ale że wielu z nich zamiast chleba domagali się od piekarzy pieniędzy, że w ogóle mnóstwo skarg dochodziło od mieszkańców na ludzi, którzy się mianowali obrońcami ludu; że studenci byli rozkwaterowani po domach obywatelskich, ale ich wymagania wychodziły często z granic przyzwoitości, a postępowanie dalekie było od *obyczajów patryarchalnych.* Te odpowiedzi wielce zmieszały mniejszość Sejmu Frankfurtskiego, która chciała, aby awantura Wiedeńska była uważana jako poruszenie narodowe Niemieckie, zasługujące na całą sympatyą i opiekę władzy Centralnej.

PRUSSY. *Berlin.* Deputacya, która 3 Listopada była się udała do Sans-Souci dla złożenia Królowi adresu Zgromadzania Narodowego, po długiém oczekiwaniu była wpuszczona do Króla, który zrazu niechciał jej przyjąć dla tego że żadnego Ministra nie było w tej rezydencyi. Po wysłuchaniu adresu, Król, nie dawszy żadnej odpowiedzi, miał się do wyjścia z sali posłuchalnej; Deputowany Jacoby ośmielił się odezwać do Króla, lecz J. K. Mość, nie wysłuchawszy go, odszedł do swoich pokoi. Po zdaniu z tego sprawy Zgromadzeniu, żwawe zawiązały się spory. Wielu deputowanych zaprotestowało przeciw postępowaniu P. Jacoby, który w imieniu Zgromadzenia, nie będąc ku temu upoważ-

nionym odzywał się do odchodzącego Króla. Następnie udzielona została Zgromadzeniu odpowiedź Króla. Trwa on w utrzymaniu hrabi Brandebourg na posadzie Pierwszego Ministra i oświadcza iż nigdy nie pozwoli narzucać sobie Ministrów. Tu Prezes Sejmu oznajmił, że widział się z hrabią i że ten waha się jeszcze azali ma podjąć się złożenia nowego Gabinetu.

AUSTRYA. Monitor Pruski, z dnia 6 Listopada donosi, że podług wszystkich doniesień z Wiednia porządek i spokojność publiczna zostały przywrócone w Wiedniu zupełnie. Naczelnik Legii Akademickiej *Moser* został pojmany.

— Sejm miał jeszcze 31 Października posiedzenie, na którym, pomimo iż niemiał dostatecznej liczby Członków, (tylko 172), uchwalił adress do Cesarza z protestacyą przeciw odroczeniu Sejmu i przeniesieniu go do Kremsir.

— Bitwa z Węgrami 30 Października prawie całkowicie na artylleryą, była bardziej zabójczą niż zrazu doniesiono. Skutkiem zaszłego nieporozumienia z P. Kossuth, jenerał Mega nie dowodził armiją Węgierską której lewém skrzydłem, jak twierdzą, dowodził sam Kossuth. Węgrzy unikali bitwy i ściśle pilnowali niewielu wojsk regularnych które mieli w swej armii, bojąc się zdrady. Sądzą że wychodząc z granic Austryackich armija Węgierska udała się naprzeciw jenerałowi Simonicz, który wtargnął z Galicyi do Węgier północnych w 10,000 ludzi, i, jak słychać, pobił wysłane na jego spotkanie wojska Madżarskie.

LONDYN, *2 Listopada.* Odebrano przez telegraf elektryczny wiadomość z Dublinu, że Sąd przysięgłych wydał na oskarżonego O'Doherty wyrok obwiniający.

PARYŻ. Z powodu uroczystości Wszystkich Świętych, trzy tylko gazety: *la Repnblique*, *la Démocratie Pacifique* i angielska *Galignani's Messenger* wyszły w Paryżu. Monitor Paryski daje szczegóły posiedzenia 2 Listopada, w którém na Zgromadzeniu Narodowém rozpoczęto rozbior ogołu projektu Konstytucyi. Wniosek P. Felixa Pyat, o przywróceniu we Wstępie sławnego frazesu o «prawie do pracy» był powodem do nader burzliwych rozpraw, w ciągu których P. Pyat potrzykroć był przywołany do porządku. Wniosek jego został odrzucony 638 głosami przeciw 86.

— Podług jednej gazety nowa Kandydatura do Prezydencyi Rplitej powstała temi dniami; jest to jenerał Changarnier, Dowodzca Naczelny Gwardyi Narodowej, prowadzony przez stronnictwo zwane od ulicy Poitiers — Kandydatura Ludwika Bonaparte nabiera coraz więcej prawdopodobieństwa do ziszczenia się skutkiem. Podług pewnej korrespondencyi, same dawniejsze niepowodzenia tego młodego człowieka w Boulogne i Strasburgu, kiedy się kusił przed laty kilku o wzniecenie rewolucyi Bonapartystowskiej, zwróciły się teraz na jego korzyść. Mówią teraz że te jego niefortunne wyprawy, były przytogowane i wywołane przez potęgnych stronników których miał nie tylko we Francyi, ale w samych Tuileryach. Wszakże będąc pojmany i przez lat kilka więziony, nikogo nie wydał. Ztąd wniosek, że wszyscy ci skryci stronnicy, przez samą wdzięczność będą za nim i to jedno zjedna mu już wielką liczbę głosów, nie mówiąc już o uroku imienia. A imię to niemałej jest wagi w dzisiejszym stanie umysłów we Francyi, która, znużona ostatniemi wstrząśnieniami, pragnie przedewszystkiem porządku i pokoju, a tych większą rękojmię znajduje w znaném tak świetnie imieniu, niż we wszystkich nowowylęgłych popularnościach.

— Podług Monitora Paryskiego, gwardye ruchome mają być rozpuszczone po Nowym Roku i gwardyakom będzie zostawiono na wolę opuścić służbę albo wejść do armii.

TURCYA. Straszliwy pożar wybuchnął w nocy 12 Października w Pera i do reszty zniszczył to przedmieście, pocém wtargnął do kwartału gdzie od lat 15 nie było pożaru i mimo wszelkie usiłowania opanował Galata Serai; wszystkie zależności Cesarskiej szkoły Medycznej spłonęły. Wielu francuzów i urzędników Poselstwa Francuskiego mieszkało w tym kwartale, mianowicie na ulicy Polskiej, która cała zgorzała.

(Journ. de S. P. Psz. Poln. R. I.)

LITERATURA.

ZAMEK KRAKOWSKI,
ROMANS HISTORYCZNY.

PRZEZ

AUTORA "LISTOPADA."

Tom III.

XI.

(Ciąg dalszy.)

"Króla i moja myśl jest taka jak i Waszmości: możesz być pewnym, że dopełniając naszej powinności, przed żadném niebezpieczeństwem nie będziemy się cofali. Patrz jednak, Panie Stanisławie, jak silnie uczucie powinności przemawia jeszcze do serca obywatelów. Pan Mroczek, Pisarz Kozaków za-Dnieprowych, spadkowy klient domu Zborowskich, przyjaciel od kolebki prawie Pana Samuela; który, od kilku tygodni przybywszy do Krakowa, prawie codziennie pracuje z Królem około urządzenia Kozaków, i już od wyprawy Wielko-Łuckiej zaszczycony szacunkiem i względami Królewskiemi; pokazał się nie odrodnym krwi Polskiej szlachcicem. Pan Marcin Zborowski myślał że w dawnym słudze domu swojego, znajdzie ślepe narzędzie do swych matkobójczych zamysłów. Powierzył mu wszystkie szczegóły spisku z Posłem Rikuzkim zawiązanego, żeby Króla detronizować, a Arcyxięcia Maxymiljana, wynieść na tron Pulski. Że dwadzieścia tysięcy Niemców, na zawołanie jego,

już jest zebrane przy granicy od strony Węgierskiej. A jego samego namawiał żeby rokosz podniósł na Zaporożu, i zajął Ruś. Pan Mroczek odwodził go od tego zamiaru, przekładał mu że z władztwa Niemieckiego nigdy pociechy nie było dla krwi Słowiańskiej, że Królowi teraz panującemu nic zarzucić nie podobna, że Kozactwo nadto jest do niego przywiązane, żeby jemu złamało wiarę; a nakoniec wystawił mu niezliczone klęski kraju, których się stanie sprawcą, jeżeli mu się uda wzniecić wojnę domową. A nie mogąc przełamać jego zaciętości, dnia wczorajszego, wezwany będąc do Króla żeby z nim pracować, wszystko, jako prawy syn Ojczyzny i wierny Króla poddany, przed nim wyznał. Król ze zwyczajną mu roztropnością postąpił. Wielce pochwalił jego czyn obywatelski, podziękował mu w imieniu swojém i Ojczyzny. A nakoniec powiedział mu: 'Mości Panie Pisarzu, czujemy jak by drażliwe było Waszmości położenie, między wiernością dla nas i kraju, a przyjaźnią i obowiązkami jakie czuć możesz dla domu pod którego opieką wzrosłeś i przyjąłeś wychowanie, gdybyś dłużej zostawał w Krakowie. Zeznania Waszmości już włożyły w nasze ręce wszystkie nici tego ohydnego spisku: Ojczyzna jest ocalona, bo nasza czujność wszystkiemu złemu zapobieży. W dniu jutrzejszym, to co się tyczy Kozaków, ukończymy z sobą, stosownie do ich żądań, oraz i bezpieczeństwa Polski, a pojutrze wrócisz na Zaporoże, i Hetmanowi oddasz pismo nasze. Utrzymuj w wierności Kozaków, oświadcz im naszą ku nim przychylność, i powiedz że wkrótce nawiedzimy ich żyżne stepy.' A tak odprawiwszy Pana Pisarza, po mnie posłał, wszystko mnie powierzył, i kazał mi żebym dziś stawił się przed nim z Waszmością, żeby naradzić się o dalszych jego w tym względzie postępkach."

"A Pan Samuel, czy także należy do tego spisku?"

"Nie, nawet kiedy jego bracia ciągnęli go żeby z nimi razem udał się do Cara, on z gwałtowną otwartością, jaka jego postępki zawsze cechowała, oświadczył się przeciwko temu. Wszakże on zuchwałością swoją więcej mnie trapi, niż jego bracia chytrością. Pałając zemstą i zawziętością naprzeciwko mnie, niedbając na wyrok który mu niepozwala. nie tylko w stolicy Królewskiej, ale nawet na gruncie Polski nogę postawić; rozzuchwalony dobrocią Króla, który nieodpychując jego usług, dozwolił mu gościć w Województwach świeżo do Polski przyłączonych, pokąd w swoim czasie nie zdejmie z niego wywołania; oświadczył chęć dostania się w Krakowskie, a nawet co chwila jest oczekiwany od braci swoich, i może już teraz znajduje się w Krakowie."

"I wielkie serce Zamojskiego, miało by się obawiać tego zapamiętalca?"

"Nie rozumiesz mnie, Panie Stanisławie; nadto się boję Boga, żebym jakiegokolwiek człowieka się obawiał. Ale zważ sam moje położenie. Znam szacunek dla Pana Samuela. Jakkolwiek on teraz o mnie trzyma, to pewna że byłem jego przyjacielem, że dziś nawet źle mu nieżyczę. Któżby zapoznawał jego przymioty, z których niejednokrotnie ojczyzna czerpała korzyści, a które większym i stateczniejszym blaskiem by rozświecały, gdyby wady jego przyrodzone umiarkowane były lepszém wychowaniem. Ale nie mniej przeto jestem przejęty uczuciem konieczności, ażeby prawa się dopełniały, wykonanie bez względne praw, jest jedyną rękojmią całości narodu. A urzędnik któryby nie był tém przekonaniem przejęty, któryby, niemęzką czułością powodowany, chciał ułagodzić to co w prawie wydaje mu się być za nadto ostrém, co by swoje osobiste uczucia, jakkolwiek szlachetne ale osobiste, ważył się postawić naprzeciwko prawu, — tego wyrażenia woli powszechnej, i dopuścił nad niém zwycięztwa: takiego urzędnika uważałbym jako zdrajcę ojczyzny, jako niszczyciela jedynego środka, którym godziwe swobody narodu zachować się dają. Strzeż mnie, Boże, a żebym w moim zawodzie publicznym, zapomniał kiedykolwiek o moich obowiązkach. Im więcej ofiar wymagają, tém dla mnie stają się droższemi. Wszędzie, z Panem Samuelem miło by mi było się spotkać, jako Zamojskiemu ze Zborowskim. Ale biada mu, jeżeli w przestrzeni, mojej juryzdykcji uległej, niebacznie stanie przed mojemi oczami: bo już nieznajdzie we mnie szlachcica jemu równego, ale Starostę — wykonywacza prawnych wyroków, przysięgłego sługę Króla i ojczyzny, nieubłaganego i nieustraszonego stróża ich praw. Przy łasce tego ukrzyżowanego Zbawiciela, o którą codziennie ze łzami żebrzę u stóp Jego ołtarza: bo on przyrzekł że jej nigdy nie odmówi temu który z wierzącém i pokornem sercem o nią prosić będzie: dopełnię moją powinność. Ale jestem człowiekiem, — przyrodzenie moje ucieka od przelewu krwi tego, którego szczerze miłowałem, którego moje serce rade-by osłonić przeciwko tak wielkiej surowości prawa. Nakoniec sława mi jest droższą nad życie, a przewiduję ile ona szwank poniesie, jeżeli Pan Samuel, głuchy na przestrogi których nieomieszkam mu przesłać, padnie ofiarą mojej prawości. Ile wzrastać będą potwarze! co je na mnie Panowie Zborowscy i ich adherenci miotać nieprzestają, wnikając nie tylko w mój zawód publiczny, o którym sąd pod pewnym względem i do nich należy, ale nawet w moje pożycie domowe, które w tak czarnych barwach usiłują okazać! Jak, to wywiązanie się moje z obowiązków urzędnika i obywatela, będzie wystawione przed narodem! jak mu wmawiać będą że mój czyn jest skutkiem zawiści człowieka nowego, który rad był upokorzyć ród zasłużony ojczyźnie, oddając pod miecz katowski, jego, z innych miar świetnego, potomka!"

"Mości Kanclerzu, źle trzymasz o naszym narodzie, jeżeli myślisz że by aż potwarze tego wyniosłego domu na nim wrażenie sprawiły. Ja sam niemniej cenię od niego przymioty Pana Samuela, a nawet, więcej do niego zbliżony wiekiem, ściślejsze z nim miałem stosunki. Dałby Bóg, żeby przestrogi mu dane, odwróciły go od zbrodniczej usilności

deptania praw żeby dał się przekonać że jego pojawienie się w stolicy Królewskiej zgrozę wznieci w sercu wszystkich prawych Polaków. Lecz jeżeli zacięta duma, w nim zagłuszy głos powinności: lubo jako człowiek, jako towarzysz broni, łzami uczczę jego złą dolę: jako obywatel, cieszyć się będę że podaje się sposobność przekonania narodu, że pod Królem szczęśliwie nad nami panującym, prawa nasze ocuciły się z letargu; w którym zbytnia łagodność Jagiełłów ich uśpiła. Że prawo nie jest pajęczyną przez którą bąk się przebije, a tylko dla much straszną, ale siecią z której żaden przestępca się niewyplącze, jakiebykolwiek były jego bogactwa i świetność krwi i skolligaceń. Czyn energiczny nauczy wszystkich szanować i bać się Króla. Pismo święte każe miłować, ale razem i bać się tych, którym Bóg powierzył pasterstwo ludów. Czas żeby to lekce-ważenie władzy Królewskiej, szerzące się u nas od lat kilkudziesiąt, a które błogosławieństwo Boże od narodów odwraca, zmniejszone, wprawdzie, odkąd Król - bohater nad nami panuje, nazawsze wypłoszone było. W rękach Królewskich jest siła dostateczna dla zapewnienia tego, czego prawo wymaga. Bo chociaż Panowie Zborowscy zapełniają Kraków swoją nadworną milicją, sługami i klientami, wszakże jest bitna straż Królewska, jest siła zbrojna Starościńska, jest wiele magnatów wiernych Królowi i ustawóm których milicje zawsze na zawołanie Królewskie, a nakoniec, szlachta niezapozna głosu tego Zamojskiego, który ją oswobodził od jarzma, co niektórzy wyrodni ich bracia usiłowali na ich karki narzucić."

"Siła nasza aż nadto jest dostateczna. W przódy jeszcze nim Pan Mroczek oświecił Króla o zdradzie Pana Marszałka Koronnego, już jego praktyki na Litewskiej Rusi, nadto były mu znane żeby na każdy krok jego niebaczył. Jego nagły wyjazd z Połocka, póżniej nocną porą schadzki z posłem Rakuzkim — wszystkie te scieżki kręte i ciemne po których pierwszy Minister Polski chodzić nie przestawał, czujną troskliwość naszą, jak wiesz o tém, wywołały. Najdzielniejszych rycerzów swoich Król z najoddaleńszych stref Polski przywołał, nawet o Zdorze niezapomniał. W razie nieszczęśliwego, i oby go Bóg odwrócił! wypadku na Pana Samuela, nie tylko że jego bracia niepodniosą w mieście rokoszu, ale jak najspiesznicj z niego się wydalą, żeby bruzdzić po Województwach graniczących z posiadłościami Rakuzkiego domu: ale i tam nic niewskórają, bo wszędzie spotkają ostróżność rządu. Jeszcze powtarzam, z takowego wypdku, zysk, a nie szkoda, będzie dla ojczyzny, — mnie tylko, w powszechnem weselu, smucić się wypadnie."

"Nie, Mości Kanclerzu, publiczność może być oszukana, ale nie długo. Sąd publiczności o mężu dla niej poświęconym, jest zawsze nieomylny: bo jej własny pożytek jest miarą jej sądów. Zawiść i potwarze, jak ćma na światło, rzucają się na zasługi, na wielkość. Ale ani ćma niezdoła światła przygasić, ani te wysiłki brudnych namiętności, nie zdolają unicestwić tego, co jest chlubą całego narodu, co jest jego najdroższą iścizną. Wielka dusza Zamojskiego, gardzić powinna bezsilnemi pociskami zawiści."

(Dok. nast.)

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 31 Października.

Za rubel srebrny:

Na Londyn.	na 3 m.	$36\frac{7}{8}$, $\frac{15}{16}$	pens.
Amsterdam.	— — —	$184\frac{1}{2}$	cens.
Hamburg.	— — —	$33\frac{5}{8}$, $\frac{3}{4}$	szel.
Paryż.	— — —	— —	cen.

AKCYE.	Przedano po rubli srebrem.
Kompanii Rossyjsko-Amerykańskiej	—
——— 1 Zabezpieczenia od pożarów. . .	—
——— 2 ——— — ———. . .	—
——— Takiejże, zwanej *Salamandra* . . .	—
——— Zabezpieczenie żeglugi Rossyjskiej. .	—
——— Takiejże, zwanej *Nadieżda*	—
——— Żeglugi między Petersburgiem i Lubeką.	—
——— Żeglugi parowej na Wołdze. . . .	—
——— Drogi żelaznej Carskosielskiej . . .	—
——— Sztucznych wód mineralnych . . .	—
——— Oświecenia gazem.	—
——— Przędzalni bawełny	—
——— Carewskiej fabryki.	—
——— Petersburskiej fabryki jedwabiu . .	—
——— Suxuńskiej górniczej	—
——— Zachow. rzeczy wielkiej objętości .	—

OD WYDAWCY.

Tygodnik będzie wychodził i w roku przyszłym 1849 w dotychczasowym układzie i cenie. Życzący prenumnrować rocznie lub pół-rocznie proszeni są o wczesne zgłoszenie się.

W razie doświadczonej zwłoki lub zawodu w odbieraniu numerów, — które Redakcya wydaje z największą dokładnością w dni oznaczone, — PP. Prenumeratorowie raczą zgłaszać się wprost do Wydawcy.

Позволяется печатать. 1 Ноября 1848 года. *Ценсоръ И. Срезневскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.